

POSTANOWIENIE

Dnia 23 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak

w sprawie **D. W.**

w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia za zatrzymanie w dniu 24 marca 2010 r.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie zrt. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 23 marca 2016 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 8 października 2015 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w

G. z dnia 7 kwietnia 2015 r.,

**oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, obciążając
wnioskodawcę kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wniosek o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niezasadne, nielegalne i nieprawidłowe zatrzymanie wnioskodawcy w dniu 24 marca 2010 r., wywodzone z wyroku uniewinniającego go od zarzucanych mu czynów, a wydane w dniu 27 lutego 2013 r. przez Sąd Okręgowy w K., został złożony w dniu 6 września 2013 r. Wnioskodawca wysuwał żądanie w kwocie 100.000.000 Euro z racji uniemożliwienia mu przez owo zatrzymanie zawarcia umowy z kontrahentem zagranicznym, a w 2014 r. jego pełnomocnik doprecyzował, że chodzi o odszkodowanie we wskazanej wcześniej kwocie oraz zadośćuczynienie za krzywdę w wysokości 100.000 zł.

Wyrokiem wydanym w tej sprawie przez Sąd Okręgowy oddalono wniosek D. W., przyjmując, że nastąpiło przedawnienie tego roszczenia, ustalając jednak także, iż roszczenie to jest jednocześnie niezasadne, jako że samo zatrzymanie wnioskodawcy zostało uznane, orzeczeniem z dnia 23 kwietnia 2010 r., wydanym przez Sąd Rejonowy w K., jako zasadne, legalne i prawidłowe, gdyż wiązało się z uchylaniem się skarżącego od stawienia się na zarządzoną uprzednio jego obserwację psychiatryczną, a zatem, że nawet, gdyby nie doszło do jego przedawnienia, musiałoby także zostać oddalone.

W apelacji wywiedzionej wówczas przez pełnomocnika wnioskodawcy zarzucono obrazę przepisów postępowania, a to art. 439 § 1 pkt 1 w zw. z art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. przez udział w wydaniu wyroku sędziego wyłączanego z mocy prawa oraz art. 7 i 167 oraz 366 § 1 i art. 410 k.p.k. przez niedopuszczenie dowodów uzupełniających z przesłuchania dwóch świadków oraz dopuszczenie dowodu z wyjaśnień Sądu Rejonowego w C., czy wnioskodawca składał tam wcześniej wniosek o odszkodowanie, mimo że w aktach znajdują się kopie pism wnioskodawcy opatrzonych pieczęcią Sądu, a także naruszenie art. 174 k.p.k. przez dokonanie ustaleń w oparciu o notatki urzędowe funkcjonariusza Policji zamiast przesłuchania tej osoby oraz błąd w ustaleniach faktycznych przez wadliwą ocenę dowodów, że wnioskodawca był świadomy wezwania go do stawienia na badania sądowo – psychiatryczne.

Po rozpoznaniu tego środka odwoławczego, Sąd Apelacyjny zdecydował o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku, z tym jednak, że orzekając w tej materii w październiku 2015 r. - a więc już po wejściu w życie z dniem 1 lipca 2015 r., nowelizacji procedury karnej uchwalonej w dniu 27 września 2013 r., która wydłużyła termin przedawnienia do dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia w trybie procedury karnej do 3 lat (nowy art. 555 k.p.k.) - nie podzielił stanowiska wyrażonego przez Sąd pierwszej instancji, lecz mając na uwadze wspomniane wcześniej ustalenia tego Sądu, że do zatrzymania i doprowadzenia tego wnioskodawcy doszło w związku z faktem niereagowania przez niego na wezwania do stawienia się na badania psychiatryczne przyjął, iż stosownie do aktualnie obowiązujących przepisów (nowy art. 553 § 2 k.p.k.), roszczenia za takie zatrzymanie wnioskodawcy nie przysługują.

W kasacji wywiezionej od wyroku Sądu odwoławczego przez pełnomocnika wnioskodawcy zarzucono obrazę prawa materialnego, a to art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 EKPC i art. 47 akapit dwa Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej przez niezasadne utrzymanie w mocy wyroku Sądu Okręgowego bez wyjaśnienia wątpliwości odnośnie nienależytej obsady tego Sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. (w uzasadnieniu kasacji powoływano się tu już jednak właściwie, tak jak w apelacji, na art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k.) i bez rozważenia w sposób szczegółowy wszystkich podniesionych zarzutów, a także naruszenie prawa procesowego, a to art. 7 w zw. z art. 410 i 440 k.p.k., poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału oraz art. 552a § 1 k.p.k., przez odmowę zasądzenia dochodzonych roszczeń, w sytuacji, gdy nie zachodzą przesłanki do ich wyłączenia przewidziane w art. 553 § 1 k.p.k.

Wywodząc w ten sposób, skarżący wniósł o uchylenie obu wydanych w tej sprawie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji oraz zasądzenie wnioskodawcy kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W odpowiedzi na tę skargę, prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Rozpoznając tę kasację, Sąd Najwyższy, zważył, co następuje.

Kasacja ta jest rzeczywiście bezzasadna, i to w stopniu oczywistym, stąd też rozpoznanie jej na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Już na wstępie skarżącemu należy zwrócić uwagę, że jakiegokolwiek odwoływanie się do regulacji konstytucyjnych lub międzynarodowych nie ma racji bytu, jeżeli określona przewidziana tam zasada ma swoje uregulowanie bezpośrednio w przepisach procedury karnej. Uczynienie tak już w pierwszym zarzucie kasacyjnym nie oznacza jednak niczego innego, jak jedynie kwestionowania argumentacji Sądu odwoławczego, wskazującego, że w sprawie tej nie doszło do obrazy art. 439 § 1 pkt 1 w zw. z art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k., a więc, że nie miało miejsca naruszenie konstytucyjnego prawa wnioskodawcy do rozpatrzenia jego sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd.

Sam ten zarzut, już w aspekcie regulacji kodeksowej jest oczywiście niezasadny, jako że wyłączenie sędziego *ex lege* w sprawie, w której brał on udział

w wydaniu orzeczenia następnie uchylonego, nie dotyczy wydawania orzeczeń wпадkowych, dotyczących kwestii właściwego trybu dochodzenia roszczeń, jak to miało miejsce w tej sprawie, lecz chodzi tu o sytuację, kiedy orzeczenie merytoryczne wydane przez sędziego zostało uchylone. Wówczas to dopiero bowiem sędzia ten nie może brać udziału w ponownym rozstrzygnięciu tej sprawy. Natomiast początkowa decyzja wydana przez jednego z członków późniejszego składu orzekającego o zawieszeniu postępowania z wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie wydana została jedynie dla wyjaśnienia w tym czasie, przez autora tego żądania, charakteru roszczeń, ze wskazaniem, że w zależności od sytuacji mogą być one dochodzone w trybie cywilnoprawnym lub na drodze karnoprocesowej. Uchylenie jej następnie w trybie instancji nastąpiło zaś ze wskazaniem, że w kwestii zawieszenia procesu obowiązują w tej materii jedynie przepisy karnoprocesowe. Zatem wydanie owej wstępnej decyzji przez sędziego w żaden sposób nie wnikało w merytoryczną zasadność tych roszczeń, lecz miało na celu uzyskanie reakcji wnioskodawcy dla wyjaśnienia ich charakteru prawnego. Nie ma to zatem nic wspólnego z podstawą wyłączenia sędziego z mocy prawa, o jakiej mowa w art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k., a tym samym zasadnie przyjęto, że nie wchodzi tu w grę również naruszenie z art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. w postaci orzekania w sprawie przez sędziego podlegającego *ex lege* wyłączeniu.

W ramach tego zarzutu podniesiono też jednak „nierozważenie w sposób szczegółowy wszystkich zarzutów zawartych w środku odwoławczym”. W uzasadnieniu tej skargi odwołano się w tej materii wszak jedynie do kwestii podnoszonego w apelacji naruszenia art. 174 k.p.k., wskazując, że niezasadnie ograniczono się przy ustalaniu, czy wnioskodawca miał świadomość wzywania go do stawienia się na badania psychiatryczne do notatki sporządzonej przez policjanta bez jego przesłuchiwania, argumentując, że nie jest to wbrew twierdzeniu Sądu dokument urzędowy w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.c. Należy w związku z tym zauważyć, że Sąd odwoławczy wskazywał, iż funkcjonariusz ten dokonywał czynności doręczenia, a więc czynności nieprotokołowanej, zatem - stosownie do art. 143 § 2 k.p.k. - mogła być z niej sporządzona notatka urzędowa, o jakiej mowa w tym przepisie i mogła też ona być odczytana na rozprawie, jako że przewidziany w art. 393 § 1 *in fine* k.p.k. zakaz odczytywania notatek dotyczy jedynie sytuacji,

gdyby miały one zastępować wymagany przez przepisy protokół, co w tej sprawie miejsca nie miało. Nie można przy tym zapominać, że - jak ustalono w tej sprawie - matka wnioskodawcy potwierdziła w tym postępowaniu, jako świadek, że zawsze doręczała mu wszelkie pism, jakie przychodziły do niego, choć z uwagi na moment zeznawania (prawie 5 lat od zatrzymania wnioskodawcy), nie była w stanie określić konkretnych pism pochodzących od organów procesowych, jakie wówczas mu przekazywała. Od razu w tym miejscu należy też zauważyć, że analizowany tu zarzut kasacji wyraźnie wskazuje, iż jej autor próbuje za jego pomocą podważyć ustalenia faktyczne dokonane w prawomocnie zakończonym procesie.

Taki sam w istocie charakter ma pierwszy z zarzutów naruszenia przepisów postępowania. Jest on bowiem także i w całości niczym innym, jak ubranym w formę zarzutu obrazy prawa procesowego kwestionowaniem ustaleń faktycznych. Autor bowiem wskazuje na naruszenie jakoby przez Sąd drugiej instancji zasady swobodnej oceny dowodów oraz obowiązku opierania się na całokształcie materiału dowodowego, a przy tym z potrzebą wyjścia poza granicę skargi apelacyjnej, jako że przywołuje tu nawet art. 440 k.p.k., który pozwala na orzekaniu sądu odwoławczego poza granicami środka, który rozpoznaje. W istocie zaś kontestuje w ten sposób szerokie rozważania Sądu odwoławczego, odwołujące się do dowodów i ich oceny dokonanej przez Sąd *meriti*, które pozwoliły przyjąć, że zatrzymanie wnioskodawcy w dniu 24 marca 2010 r. nastąpiło z uwagi na to, iż utrudniał on postępowanie karne, gdyż mimo wezwań nie stawiał się na zarządzaną obserwację psychiatryczną. Winno zaś być wiadome pełnomocnikowi - jako autorowi tej kasacji - że kwestionowanie ustaleń faktycznych w postępowaniu kasacyjnym jest niedopuszczalne, nawet pod pozorem podnoszonej obrazy prawa. Mając zaś na uwadze, że Sąd odwoławczy nie przeprowadzał w tej sprawie żadnych dowodów własnych, a opierał się jedynie na dowodach przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy, nie można mówić, aby naruszył w ten sposób zasadę swobodnej oceny dowodów, jako że kontrolował tylko taką ocenę dokonaną przez Sąd pierwszej instancji i wykazywał poprzez własne argumenty jej zasadność. Uczynił to przy tym w aspekcie całego materiału dowodowego, czyniąc to właśnie w oparciu o cały materiał dowodowy, a więc bez naruszenia art. 410 k.p.k. Tyle tylko – co naturalne – jedynie taki, który uznano za materiał wiarygodny. Należy tu zaś

wskazać, że oświadczenia dowodowe samego wnioskodawcy nie zostały w całości potraktowane jako mające taki charakter.

Zupełnie zaś niezrozumiałe jest odwoływanie się w ramach tego zarzutu do wspomnianej już obrazu art. 440 k.p.k., jako że z uzasadnienia tej kasacji nie wynika, w jakim to zakresie Sąd odwoławczy miałby rozstrzygać poza granicami apelacji.

Jeżeli chodzi zaś o ostatni z zarzutów tej kasacji, czyli naruszenie art. 552a § 1 k.p.k. przez odmowę zasądzenia wnioskodawcy odszkodowania i zadośćuczynienia, to wprowadzie nie budzi wątpliwości, że przy uwzględnianiu tego roszczenia, mając na uwadze aktualny stan prawny, to przywoływany wyżej przepis wyraźnie nakazuje jego zasądzenie za każdy zastosowany w sprawie środek przymusu procesowego, gdy w konsekwencji oskarżony został uniewinniony w trybie instancji, co oznacza, iż zasadą jest tu nadal branie pod uwagę, faktu zakończenia procesu w sposób korzystny dla oskarżonego. Autor tej skargi nie dostrzega jednak, że okoliczności wyłączające prawo do odszkodowania i zadośćuczynienia reguluje aktualnie nie tylko przywoływany przez niego art. 553 § 1 k.p.k., ale także dalsze jego jednostki redakcyjne. W § 2 tego przepisu wskazano zaś wyraźnie, że roszczenie takie nie służy z tytułu wykonywania środka przymusu, gdy jego zastosowanie nastąpiło z powodu bezprawnego utrudniania postępowania przez oskarżonego.

Skoro zaś w sprawie niniejszej ustalono, że wnioskodawca, jako podejrzany, miał wiedzę o skierowaniu go na obserwację psychiatryczną i mimo wezwania go do osobistego stawiennictwa, nie stawiał się na nią w wyznaczonym terminie, to zarządzenie następnie zatrzymania go w celu doprowadzenia do stosownego szpitala na badania, oznaczało zastosowanie środka przymusu właśnie z uwagi na bezprawne utrudnianie przez niego prowadzonego postępowania przygotowawczego. Jest bowiem rzeczą naturalną, że także oskarżony w szerokim tego słowa znaczeniu, który czuje się niewinny zarzucanego mu czynu, nie może bezprawnie utrudniać postępowania i nie stawiać się na żądania organów procesowych. Potrzeba poddania się oskarżonego rygorom procesowym, leży właśnie u podstaw wyłączenia prawa do odszkodowania i zadośćuczynienia, gdy środki przymusu stosowane są właśnie dla wymuszenia podporządkowania się

przez niego obowiązkom procesowym. Wyłączenie to nie działałoby natomiast, gdyby środek przymusu zastosowano jedynie z obawy o utrudnianie przez oskarżonego procesu. Tak jednak w tej sprawie nie było.

Należy w tym miejscu jednak zauważyć, że także przed dniem 1 lipca 2015 r. dla dochodzenia roszczeń z racji zatrzymania karnoprosesowego, z uwagi na to, że istniał wówczas wymóg wykazania jego niewątpliwie niesłusznego zastosowania, to sam fakt późniejszego uniewinnienia zatrzymanego nie musiał jeszcze przesądzać zasadności tych roszczeń, jeżeli do owego zatrzymania doszło ze względu na to, iż oskarżony nie reagował na wezwania organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości, a więc utrudniał postępowanie karne, czyli nie realizował swoich procesowych obowiązków tożsamyh z tymi, jakie i obecnie kodeks na niego nakłada.

Powyższe wskazuje, że kasacja niniejsza jest całkowicie niezasadna i to w oczywistym stopniu, jako że nie można mówić o zaistnieniu w tej sprawie jakiegokolwiek z uchybień, o których mowa w tych zarzutach. Dlatego też oddalono tę skargę jako oczywiście bezzasadną. Oddalając ją, obciążono jednocześnie wnioskodawcę, stosownie do art. 637a w zw. z art. 636 § 1 k.p.k., kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego. Mając zaś na uwadze sposób redagowania zarzutów kasacji przez jej autora - i to w ponad 20 lat od powrotu tej skargi do polskiego procesu karnego - Sąd Najwyższy zdecydował o sporządzeniu z urzędu uzasadnienia tego rozstrzygnięcia.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak na wstępie.

kc